

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTÓW
NIEOLIMPIJSKICH I INFRASTRUKTURY
SPORTOWEJ
(NR 10)
z dnia 4 lutego 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej (nr 10)

4 lutego 2025 r.

Podkomisja stała do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Żanety Cwaliny-Śliwowskiej (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat stanu realizacji programów ministerialnych na 2025 r. dotyczących rozbudowy, remontów i budowy infrastruktury sportowej, w tym programów dedykowanych samorządom województw.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikiem, **Paweł Szabelewski** członek prezydium zarządu, opiekun merytoryczny Komisji Sportów Nieolimpijskich Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Andrzej Rakowiecki** członek komisji rewizyjnej Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, prezes Zarządu Polskiego Związku Kłusaczy, **Piotr Romatowski** sekretarz generalny Polskiego Związku Przeciągania Liny wraz ze współpracownikiem, **Dariusz Rozum** sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo wraz ze współpracownikiem, **Marek Zagórski** prezes zarządu Polskiego Związku Minigolfa, **Anna Sitek** dyrektor biura Polskiego Związku Alpinizmu, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Turystyki, **Hubert Taładaj** przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych oraz **Marta Różga-Modrzejewska** prezes zarządu stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej.

Witam posłów i zaproszonych gości. W trakcie podkomisji dołączy do nas sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pan Ireneusz Raś; witam pana Pawła Czwarno, zastępcę dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT; witam pana Pawła Szablewskiego, członka prezydium zarządu PKOl, opiekuna merytorycznego Komisji Sportów Nieolimpijskich; witam pana Macieja Benderskiego... Jeszcze chyba nie ma z nami pana Macieja, więc może dołączy w trakcie; pana Andrzeja Rakowieckiego, Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich; pana Rafała Szlachtę, prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Turystyki, panią Annę Sitek, dyrektor biura Polskiego Związku Alpinizmu, dzień dobry; pana Dariusza Rozuma, sekretarza generalnego Polskiego Związku Sumo; panią Magdalenę Pawlik, dyrektor biura Polskiego Związku Sumo; panią Beatę Piechnik-Ziękę, asystentkę zarządu Polskiego Związku Przeciągania Liny; pana Piotra Romatowskiego, sekretarza generalnego Polskiego Związku Przeciągania Liny; pana Huberta Taładaja, Polska Rada Organizacji Młodzieżowych – jeszcze do nas nie dotarł; i pana Marka Zagórskiego, prezesa Polskiego Związku Minigolfa.

Proszę państwa, tematem dzisiejszego posiedzenia jest informacja ministra sportu na temat stanu realizacji programów ministerialnych na 2025 r. dotyczących rozbudowy, remontów i budowy infrastruktury sportowej, w tym programów dedykowanych samorządom województw.

Poprosimy, aby w imieniu pana ministra pan dyrektor Paweł Czwarno przedstawił nam te informacje dotyczące właśnie programów infrastruktury sportowej dedykowanych w 2025 r., zarówno pod kątem samorządów, jak i też samorządów województw.

Jeżeli będą tutaj dodatkowe pytania, to po wystąpieniu pana dyrektora rozpoczniemy dyskusję. Proszę bardzo pana dyrektora o udzielenie informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki Paweł Czwarno:

Dzień dobry państwu. Paweł Czwarno, zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej.

Chciałbym przedstawić materiał, który przygotowaliśmy na dzisiejszą podkomisję.

Rozwój infrastruktury sportowej w Polsce to nie tylko kwestia inwestycji w obiekty sportowe, ale przede wszystkim element długofalowej polityki państwa, który wpływa na jakość życia obywateli, rozwój sportu powszechnego i wyczynowego oraz zbudowanie społeczeństwa aktywnego fizycznie. W ostatnich latach MSiT realizowało programy szeroko zakrojone, obejmujące bardzo zróżnicowane typy inwestycji od krytych pływalni, przez boiska wielofunkcyjne, aż po skateparki. Były to działania istotne i przynoszące wymierne efekty, ale praktyka pokazała, że taka forma wsparcia miała swoje ograniczenia. W obliczu wyzwań związanych z oceną i selekcją problemów, a także koniecznością bardziej efektywnego gospodarowania środkami publicznymi, podjęto decyzję o zmianie podejścia do programów infrastrukturalnych. Zamiast jednego szerokiego programu, w którym obok siebie konkurowałyby projekty o zupełnie odmiennym charakterze, wprowadzany jest system precyzyjnie ukierunkowanych programów dedykowanych konkretnym typom obiektów sportowych. Jest to krok, który pozwala na większą transparentność i obiektywizm w procesie wyboru projektów. Wnioski będą oceniane w ramach porównywalnych kategorii, co zwiększy przejrzystość procedur i sprawiedliwość rozdziału środków. Dzięki temu uda się lepiej dopasować kryteria oceny do specyfiki inwestycji, co oznacza, że wsparcie trafi tam, gdzie faktycznie jest najbardziej potrzebne. Takie podejście umożliwia także bardziej świadome zarządzanie rozwijaniem infrastruktury sportowej w skali całego kraju.

Dążymy do tego, aby poszczególne programy nie tylko odpowiadały na bieżące potrzeby, ale również realizowały długofalowe cele państwa w zakresie dostępności obiektów sportowych i rozwoju określonych dyscyplin. Nowe programy pozwolą również na bardziej przejrzyste określenie warunków ubiegania się o dofinansowanie, co ułatwi beneficjentom przygotowanie wniosków dostosowanych do specyfiki danego rodzaju inwestycji oraz, mamy taką nadzieję, przełoży się na wyższą jakość składanych wniosków, a z tym ostatnim bywało różnie.

To wszystko nie oznacza jednak, że całkowicie odchodzimy od programów, które przez lata udowodniły swoją wartość i skuteczność. Istnieją takie inicjatywy, które pełnią kluczową rolę w ekosystemie infrastruktury sportowej i dla których trudno znaleźć adekwatne zastępstwo w ramach nowego podejścia. Jednym z takich programów jest chociażby program inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. To właśnie w jego ramach rozwijane są kluczowe obiekty dla sportu wyczynowego, obiekty Centralnego Ośrodka Sportu czy infrastruktura akademicka, które to komponenty stanowią fundament przygotowań polskich zawodników do rywalizacji na arenie międzynarodowej. Równie istotna jest kontynuacja programów związanych z infrastrukturą sportową na poziomie lokalnym, w tym tych dotyczących orlików. W ramach naszych działań nadal będziemy wspierać modernizację istniejących obiektów, dostosowując je do aktualnych standardów technicznych. Jednocześnie uruchomiliśmy drugą edycję programu, który umożliwia budowę kolejnych, nowych orlików w miejscach, gdzie dostęp do infrastruktury tego typu jest najbardziej potrzebny. Dzięki temu jeszcze więcej dzieci i młodzieży zyska przestrzeń do aktywności fizycznej blisko swojego miejsca zamieszkania, co przełoży się na popularyzację sportu i zdrowego stylu życia w skali całego kraju. Ważnym krokiem w kierunku usprawnienia infrastruktury sportowej jest także powrót do ścisłej współpracy z województwami. Uruchomienie programu partnerskiego z samorządami wojewódzkimi pozwala na przekazanie części decyzji o finansowaniu inwestycji na poziom regionalny. To rozwiązanie, które uwzględnia specyfikę i rzeczywiste potrzeby poszczególnych województw, zapewniając bardziej efektywne wykorzystanie środków publicznych. Władze regionalne, samorządy województw, dzięki swojej znajomości lokalnych uwarunkowań, są w stanie lepiej określić priorytetowe inwestycje i skierować wsparcie tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne. Powrót do tego modelu oznacza nie tylko większą elastyczność w planowaniu, ale także lepszą koordynację działań na poziomie

krajowym i regionalnym, co przełoży się na bardziej spójny i zrównoważony rozwój infrastruktury sportowej w Polsce.

Chciałem również podkreślić, że zmiana podejścia do programów inwestycyjnych nie jest jedynie kwestią organizacyjną, lecz stanowi przemyślaną strategię, która pozwoli na bardziej racjonalne i skutecznie wykorzystanie środków publicznych. Nowe programy są odpowiedzią na potrzeby lokalnych społeczności i realia współczesnego sportu. Ale jednocześnie dbamy o ciągłość działań, które już dziś przynoszą wymierne korzyści. Wierzymy, że przedstawiony model pozwoli na dalszy harmonijny rozwój infrastruktury sportowej w Polsce i przełoży się na lepsze warunki dla sportowców oraz większą aktywność fizyczną społeczeństwa.

To tytułem wstępu. Teraz, tak jak państwo widzą, w materiale, który przygotowaliśmy, jest portfolio programów infrastrukturalnych, które już uruchomiliśmy bądź planujemy do uruchomienia w tym roku. Na samym początku, już w styczniu, zostały uruchomione nabory do dwóch programów orlikowych – zarówno do programu modernizacji, jak i do programu budowy kompleksów sportowych orlik. Założenia tych programów są analogiczne do edycji zeszłorocznej; niewiele zmian zaszło, w związku z czym te programy są znane samorządom i nie tylko samorządom, bo nie tylko samorządy wnioskuje w nich.

Kolejnym programem, który uruchomiliśmy – nabór zaczął się wczoraj – jest program budowy lodowisk. Tutaj również założenia programu są bardzo podobne do tych z zeszłorocznej edycji. Z tym, że zrezygnowaliśmy z wariantu budowy czy też zakupu lodowisk mobilnych czy też rozkładanych na rzecz wyodrębnienia lodowisk krytych pełnowymiarowych – 30 m na 60 m – i dopuściliśmy również wariant pozwalający na modernizację istniejących krytych lodowisk.

Kolejnym programem, który już jest ogłoszony, jest program rozwoju infrastruktury wojewódzkiej, czyli to jest program, do którego wracamy tak naprawdę po wielu latach przerwy; program, który pozwoli wspólnie z samorządami województw decydować o tym, które inwestycje będą dofinansowane na terenie danego województwa. Mają tutaj państwo wyszczególnioną tabelę, która rozpisuje, jakie środki są przeznaczone na dane województwo. Takim novum w porównaniu do programu, który był realizowany przed laty, jest to, że analogiczną kwotę musi wyłożyć samorząd wojewódzki. Tworzy to wtedy taki model dofinansowania, który pozwala ze środków ministerialnych dofinansować zadanie w wysokości do 30%. Również na podobnym poziomie dofinansowanie pochodzi z samorządu województwa, co daje łącznie 60% dofinansowania dla inwestora, którego wkład własny kształtowałby się na poziomie około 40%.

Planujemy również uruchomić programy, takie jak Program Inwestycji o Szczególnym Znaczeniu dla Sportu. To jest program znany od lat, dedykowany infrastrukturze dla sportu wyczynowego. To jest kontynuacja programu, który funkcjonuje już bardzo długo w ministerstwie. Nowością będzie program krytych pływalni. W tym roku będziemy chcieli się skupić w tym programie na dofinansowaniu budowy pływalni z krótszą niecką, niepełnowymiarową – tzw. delfinków, które były zapoczątkowane parę lat temu na terenie województwa dolnośląskiego. Ten projekt został skopiowany i na terenie całej Polski powstało już kilkanaście takich obiektów. W tym roku chcielibyśmy się skupić właśnie na promocji tego typu pływalni, które sprzyjają głównie temu, że można na nich szkolić dzieci w ramach lekcji WF. Ich atutem jest też przede wszystkim to, że są one dużo tańsze w utrzymaniu niż pływalnie 25-metrowe.

Kolejnym programem, który planujemy uruchomić, jest program budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich.

Program odtworzenia potencjału infrastruktury tenisowej – nazwa programu jest na razie robocza. Mają państwo jakieś wstępne założenia opisane.

Planujemy również ponowić program rozwoju infrastruktury akademii piłkarskich, dedykowany akademiom piłkarskim klubów pierwszej ligi i Ekstraklasy zarówno męskiej, jak i żeńskiej.

Program rozwoju infrastruktury szkół mistrzostwa sportowego – to jest program nowy. Program budowy skateparków. I mały Program dedykowany strzelnicom sportowym.

Do tego oczywiście Departament kontynuuje realizację programów, które były ogłoszone w zeszłym roku i wcześniej, czyli program odbudowy infrastruktury sportowej, który był powołany specjalnie do odbudowy infrastruktury, która ucierpiała w skutek wrzesniowej powodzi oraz w tym roku kończymy Program Olimpia. W tym roku budżet tego programu to jest 657 mln zł.

Bardzo dużo, ale dzięki w tym roku temu powstanie, szacujemy, około 200 sal gimnastycznych przyszkolnych. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Ja mam pierwsze pytanie, jeżeli chodzi o programy ministerialne.

Czy były jakieś zmiany, jeżeli chodzi o kryteria oceny wniosków?

Dzień dobry, panie ministrze. Więc tak od razu z biegu, ale już zaczynamy, że tak powiem, dyskusję.

Mam do pana ministra pierwsze pytanie, czy w ramach ogłoszonych projektów ministerialnych podjęto jakąś analizę kryteriów oceny tych projektów? Czy były jakieś zmiany w stosunku do roku poprzedniego?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

To jest w ogóle fundamentalna zmiana, jeżeli chodzi o ocenę wniosków, dlatego że dostrześliśmy, że Sportowa Polska nie daje komfortu ani nie daje takiego transparentnego oceniania... Może transparentność daje, tylko że nie daje możliwości takiego obiektywnego oceniania zadań, które mają zupełnie różny charakter inwestycyjny, bo tak jak powiedzieliśmy – jak można porównać strzelnicę z halą szkolną? jak można porównać lodowisko ze skateparkiem? A to wszystko było w jednym programie Sportowa Polska. Oczywiście dawało to komfort wyłaniania tych konkursów, bo można było jeszcze, gdy ta ocena strategiczna stanowiła, nie wiem, 60% siły – mówię o tej ocenie ministerialnej, czyli strategicznej, a nie tej ocenie wynikającej z kryteriów, które tam obiektywnie są wpisywane i oceniane przez komputer, to znaczy przeliczane przez ten przelicznik, który jest wstępnym przelicznikiem.

Teraz będziemy wiedzieć tak de facto, jakie jest zapotrzebowanie, jaka jest akcja na poszczególne inwestycje. Muszę powiedzieć, że jestem po spotkaniach w ponad połowie województw, gdzie tych przedstawicieli samorządów, gmin i powiatów, może się przewinęło nawet w granicach tysiąca i dobrze to jest przyjmowane. Chyba to jest zrozumiane, tym bardziej że weszliśmy też na powrót do współpracy z województwami, które mają wypełnić to, czym się nie chcemy zajmować – jakieś małe inwestycje, takie lokalne w specyfice sportu regionalnego czy lokalnego, bo to też trzeba uwzględniać w tych planach. Myślę, że to właśnie w tej chwili dokonaliśmy jakiejś takiej gruntowanej zmiany i myślę, że to przyniesie jakiś efekt. Oczywiście będziemy na bieżąco obserwować też skalę zainteresowania danym programem i będziemy z tego wyciągać wnioski. Wszystko w połowie roku, może pod koniec sierpnia, będziemy już wiedzieć.

To, co powiem też jutro na dużej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – widzimy, że nie będziemy mogli otworzyć nowego naboru na Program Olimpia z wielu powodów, ale z tego powodu również, że, raz, to są środki budżetowe i chcemy w tym roku wykonać praktycznie w 100% środki zapisane w programie przed laty, a to jest kwota blisko 700 mln zł, natomiast tak się złożyło, że specyfika tego zadania, czyli Olimpia, to są te przyszkolne sale gimnastyczne, jak pan dyrektor tutaj to przedstawiał, wciąż bardzo potrzebna infrastruktura. Wszystkie te umowy zostały tak zmodyfikowane, że samorządy musiały przekładać terminy realizacji na ten rok i w związku z tym, że my założyliśmy, że chcemy dofinansować do 70% po przetargach – uważamy w tej chwili, że te środki gdzieś tam na ten moment oscylują, że będziemy się starali dotrzymać słowa i dać to dofinansowanie, żeby ono było zdecydowanie powyżej 50–60%, ale to wynika z tych środków, które wiemy, że zostają wolne, ale wciąż można powiedzieć, że nie wypełniają tych 70% na dzień dzisiejszy, jeżeli chodzi o wszystkie realizacje podmiotów, z którymi zawarliśmy umowę. Natomiast wciąż nie wiemy, ile z tych umów z kolei, które zostały aneksowane, będą podjęte w tym roku. Ile mamy tych umów na Olimpi? To są setki umów.

Zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Paweł Czwarno:

Tak, 300 umów.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Około 300 umów.

Są niestety samorządy, które podpisują z nami umowy i nie realizują tych umów, i to są cały czas mrożone pieniądze, ale w tym akurat, jeśli chodzi o programy z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, to te pieniądze nam nie przepadają, ale te w programach budżetowych...

Wiedziecie, że tu już skończyła się cierpliwość i za chwilę, chcę państwu powiedzieć, że jesteśmy na etapie kreowania takiego pisma do samorządów, jeżeli chodzi o Olimpię, bo o tym dużo mówię, że będziemy starali się ich zmobilizować, że jeśli do końca marca oni nie będą w realizacji, czyli nie wyłonili wykonawcy, to nie dają nam gwarancji – bo to może być też umowa „Zaprojektuj i buduj” – że 70% środków na hale, a to nawet patrząc na małe hale to jest 4 mln zł, to 70% z tego trzeba przerobić do grudnia, to nie będziemy takich samorządów poważnie traktować. Będę prosił też jutro na dużej Komisji o taką akceptację dla takiego działania, bo na końcu wszyscy będą się żalić do posłów, posłanek, senatorów – ja jestem posłem z 20-letnim stażem, więc wiem, jak to wygląda, ale tutaj chciałbym prosić o taką odpowiedzialność za pieniądź na inwestycje.

Ale biorąc pod uwagę, że tego nie ma, my z departamentem rozpoczęliśmy już też wstępne analizy, żeby w połowie roku pomyśleć o programie sal gimnastycznych przyszkolnych, żeby w drugiej połowie roku można było nabór ogłosić; żeby nie było tutaj takiej luki w tym roku, bo wiemy, że wciąż jeszcze w tym zakresie potrzeba tych inwestycji, które służą wszystkim dyscyplinom: olimpijskim, nieolimpijskim. To tak gwoździ uzupełnienia tego wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Mam jeszcze jedno pytanie.

Czy w ministerstwie jest oferowana jakaś pomoc merytoryczna, jeżeli chodzi o same pisanie wniosku? Czy jest jakaś komórka, która właśnie może takiej pomocy merytorycznej lub też pewnego doprecyzowania samych regulaminów po prostu dokonać w ramach pisanie wniosku, czy to samorząd, czy inny podmiot ma jakieś wątpliwości?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, my na bieżąco informujemy samorządowców, czy urzędnicy prowadzą rozmowy, na bieżąco wyjaśniamy pewne rzeczy. W tej chwili sytuacja jest taka, że będziemy, ze względu na ilość nowych zadań, modyfikować pracę departamentu. Będą pewne zmiany.

Być może, też w związku z tym, że tych środków, które dzisiaj na inwestycje są kierowane ze strony ministra sportu i turystyki, jest tak dużo. Zespół nie zwiększył się od lat. My będziemy chcieli wzmocnić zespół, a dzięki temu być może w tym nowym uporządkowaniu będziemy tworzyć jakąś taką nową komórkę informacyjną. Ale na dzień dzisiejszy uważam, że taka informacja, jeżeli samorządy czy tam beneficjenci, czy wnioskujący chcą pewnych wskazań, to na bieżąco udzielamy im takich informacji. Ale te wnioski, które są do wypełnienia, moim zdaniem, są dość klarowne i biorąc pod uwagę nawet ten program last minute z ostatniego roku, kiedy chcieliśmy zagospodarować 100 mln zł, które zostały w innym departamencie na inwestycje bieżące w samorządach, udało nam się to zrobić. Samorządy aplikowały fantastycznie i udało się wykonać 96% w ciągu naprawę, można powiedzieć, rekordowego czasu i zrealizować. Więc chyba to wygląda dobrze.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Proszę się tylko przedstawić i wymienić organizację.

Prezes zarządu stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja” Marta Różga-Modrzejewska:

Dzień dobry państwu. Ja nazywam się Marta Różga-Modrzejewska i jestem prezesem stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja”, w ramach którego działa Open Golf Club – klub golfowy otwarty przede wszystkim na potrzeby juniorów.

Mam pytanie – w którym z tych programów możemy szukać dla siebie miejsca? Czyli na małe obiekty golfowe, na strzelnice golfowe, bo oczywiście mam świadomość, że budowa pełnowymiarowego pola golfowego stanowi problem.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Od razu odpowiadam. W programach wojewódzkich u marszałków, gdzie to dofinansowanie z naszej strony jest 30%, od marszałków 30%, a ze strony samorządów 30%, tylko musieliście mieć samorząd, który by z wami zechciał realizować tę inwestycję.

Prezes zarządu stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja” Marta Różga-Modrzejewska:

No to dalej idąc za tym. Mamy nawet taki samorząd, który by chętnie i nieodpłatnie udostępnić nam boisko, które stoi i niszczeje, na tego typu działania. Natomiast rozumiem,

że musiałyby wnioskować właśnie gmina, a co w sytuacjach takich jak gminy, dajmy na to, na Mazowszu Wschodnim szczególnie mają problemy finansowe, głównie są na minusie i jakoś, prawdę powiedziawszy, nie widzę szans tam. Czy to w ogóle nie stanowi dla tych programów zagrożenia, że po prostu na obszarach, gdzie gminy są bogate i mają środki, tam się będą odbijały obiekty sportowe, a te biedniejsze gminy, których nie stać, nie będą się rozwijać i dlatego na przykład NGO albo kluby sportowe nie mogłyby wnioskować w takich programach?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Jest utarta praktyka. Oczywiście my będziemy sobie to analizować – to pani obiecuje, bo są też, i my doświadczamy tego, duże zespoły edukacyjne prywatne, które mają duże szkoły zawodowe na przykład i które powinny mieć możliwość skorzystania z tego, żeby budować infrastrukturę przyszkolną. Dzisiaj z wielu programów są wyłączone, w tym wypadku państwo.

Natomiast są możliwości zawierania – upraszczając powiem – trójstronnych umów. To jest tylko kwestia... Bo jeżeli gmina dla pani klubu sportowego wydzierzawi teren na 10 lat, bo u nas to jest 10 lat, ale ona aplikuje, a państwo zapewnianie w ramach umowy trójstronnej – mówiąc w skrócie, bo to trzeba prawnie tylko pomyśleć – wkład własny, to ja uważam, że da się to zinterpretować, ale trudno, żeby pani na nieswoim gruncie dla nas była partnerem, że pani antycypuje, że będzie mogła tam pani sobie zbudować. To musi być poukładane formalno-prawnie, ale uważam, że przy jakiejś konstrukcji prawnej da się pod to podejść i taką interpretację moglibyśmy zrobić.

Prezes zarządu stowarzyszenia „Edustacja. Sport i Rekreacja” Marta Różga-Modrzejewska:
Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Czy ktoś z państwa jeszcze? Proszę bardzo, tutaj. Proszę się tylko przedstawić.

Członek komisji rewizyjnej Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich, prezes zarządu Polskiego Związku Kłusaczy Andrzej Rakowiecki:

Ja się nazywam Andrzej Rakowiecki. W Polskim Komitecie Sportów Nieolimpijskich reprezentuję środowisko koni wyścigowych – kłusaków.

W zeszłym roku obchodziliśmy 20-lecie i, mówiąc szczerze, od 20 lat staramy się wywalczyć sobie stosowane dla nas miejsce w tej dyscyplinie. Może tylko nawiązę, że w starożytnych igrzyskach olimpijskich wyścigi rydwanów to była najważniejsza, że tak powiem, gonitwa. Ci wszyscy, którzy studiowali kulturę fizyczną i historię kultury fizycznej, doskonale to wiedzą. W nowożytnych igrzyskach olimpijskich nie udało się tego zrobić. W związku z tym my jesteśmy w tym związku sportów nieolimpijskich i dla nas istotną rzeczą jest to, że kiedy odniesiemy tę naszą polską sytuację do chociażby tego, co się dzieje we Francji, a tam jest ponad 260 torów wyścigowych, to my nie mamy żadnego. Przez ponad 10 lat staraliśmy się o to, żeby taki tor powstał albo w Warszawie na terenie Służewca, albo we Wrocławiu na terenie Partynic. Tam niestety nie udało się tego zrobić. Obiekt jest na tyle istotny, że wyścigi kłusaków mogą się odbywać przez cały rok, przyciągają dosyć dużą widownię i są wkomponowane w inne również ministerstwa – rolnictwa i obsługę Totalizatora Sportowego.

Chciałbym tutaj zaznaczyć taką rzecz, że niestety nam się to nie udało, natomiast są takie miejsca w Polsce – właśnie tutaj bym się odnosił do samorządów – które dysponują albo starymi, nieaktywnymi torami wyścigów konnych, które nie funkcjonują. Mówimy tutaj o starym torze wyścigowym w Łodzi albo w Poznaniu, albo też takie miejsca jak Bełchatów. Jest taka bogata gmina Kleszczów – być może oni szukają tego typu atrakcyjnych inwestycji, które, co tu dużo mówić, wpisują się w pewien program, o którym rozmawiamy, bo taka inwestycja to jest naprawdę długofalowa inwestycja. Ona się przekłada trochę tak jak tory z długą tradycją – również służewiecki czy partynicki we Wrocławiu.

Tutaj w tym materiale, z którym ja się zapoznałem, jest taki rozkład podziału funduszu, który pozwoliłby zrealizować taką inwestycję. To jest, powiedzmy, 30% jakaś gmina albo samorząd jakiegoś obszaru w jakimś stopniu oczywiście. Jeżeli by się to udało, to jest kwestia właśnie ze strony ministerstwa. Tutaj upatrujemy również inwestora, dlatego że to tak w Polsce mniej więcej jest zorganizowane – Totalizator Sportowy.

I teraz, biorąc pod uwagę projektowanie takiego miejsca, które jest dosyć duże, jeżeli chodzi o obszar – pani wspomina o golfie albo jak w planach są przewidziane boiska sportowe i ich rozbudowa, to taki tor spokojnie w środku takiego obwodu, który liczy sobie około 1000 m w obwodzie, można spokojnie umieścić jedno albo dwa boiska, prowadzić programy szkoleniowe dla sportowców albo rozgrywać po prostu lokalne mecze piłkarskie na dobrym poziomie, albo być może inne, biorąc pod uwagę, że tutaj bylibyśmy zainteresowani tym, żeby być może ten sport nieolimpijski udałoby się połączyć i wtedy mielibyśmy trochę bardziej otwartą drogę.

Zabieram głos dlatego, że chciałbym zwrócić na to uwagę, bo być może w tym moim wystąpieniu i wypowiedzi znajdziemy zrozumienie i partnerów w ministerstwie, ale partnerów wśród tych, którzy chcą rozbudowywać w swoich samorządach, na terenie samorządów, województw i gmin rozbudowywać takie boiska sportowe albo innego rodzaju ośrodki, które pozwoliłyby również nam w końcu zaistnieć i pobudować jeden dedykowany właśnie dla sportu kłusaczego, tor wyścigowy dla wyścigów kłusaków. To bardziej jest takie zaproszenie, bo być może to pozwoli nam ruszyć ten temat z miejsca, pomimo tego, że jednak przez jakiś czas nie mieliśmy takiej szansy. Ja ze swojej strony dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę tutaj głos z tej strony sali.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum:

Bardzo dziękuję. Dariusz Rozum, sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, w sumie pani wyprzedziła generalnie to, co chciałem poruszyć. Mianowicie w ostatnim roku, panie ministrze, mógłbym powiedzieć, nastąpiło w MSiT wręcz rewolucyjne podejście do tego, co musi się zdarzyć pozytywnego w polskim sporcie, aby ten polski sport odbudować. Pomijam już zupełnie na boku ten fatalny występ na igrzyskach olimpijskich, bo my, przedstawiając problem słabego występu naszych reprezentantów na igrzyskach olimpijskich, zapominamy jakby, że polski sport to nie tylko igrzyska olimpijskie i nie tylko dyscypliny olimpijskie. Muszę powiedzieć, że gdybyśmy spojrzeli globalnie na polski sport i jakie on ma znaczenie w życiu każdego człowieka od małego dziecka, które się urodzi, do kompletnie staruszka, to musielibyśmy sobie odpowiedzieć na to pytanie, co musimy zrobić, żeby to, co przedstawiał pan minister Nitras, można powiedzieć jako diagnozę, audyt bardzo słabego generalnie zainteresowania człowieka w Polsce sportem, no to z tego audytu wynika, że jesteśmy na szarym końcu Europy i wiele jest do zrobienia. Najpiękniejsze i najlepiej zorganizowane programy, łącznie z tymi, które mamy w tej informacji, oczywiście są fantastyczne byle udałoby się je zrealizować.

Tylko ja jestem też, pani przewodnicząca, samorządowcem od 23 lat i ja wiem, z jakimi problemami boryka się większość samorządów, a kilka, które z różnych powodów mają sytuację doskonałą, nie może nam przysłonić jakby ogólnego problemu, który w Polsce niestety jest, bo radni później na swoich posiedzeniach tak naprawdę toczą bitwy o pieniądze na drogi, na oświatę, do której coraz więcej dopłacamy, w tych samorządach, i tak jak tutaj nawet pan minister powiedział, że później posłowie biegają za tymi czy innymi inwestycjami, tak samo i radni się zachowują w swoich samorządach, swoich miastach. Ja też mam pewną obawę, bo pan minister wspomniał o programie Olimpia, który może zostać niezrealizowany, jakie plany by były i w konsekwencji samorządy słabo do tego programu podchodzą, i nie widać jakiegoś takiego skoku przy tych inwestycjach, i entuzjazmu. To wynika z sytuacji finansowej samorządów, które w wielu przypadkach są tak zadłużone, że nawet te pierwotne – ja to nazywam chciejstwem – marzenia, chciejstwa, jak to nazywamy, tak nazwiemy, natomiast później przychodzi weryfikacja i brakuje pieniędzy, bo są takie, a nie inne sytuacje.

Pytanie do pana ministra nie tylko, jeżeli chodzi o program Olimpia, ale to, o czym pani mówiła – jak sobie radzić ze strony polskich związków czy innych organizacji sportowych z planami poszczególnych dyscyplin i marzeń, które wynikają i z potrzeb, ale też i z chęci rozwoju danej dyscypliny. Pomijam tu w ogóle, nawet nie wymieniam dyscypliny, którą ja reprezentuję, ale generalnie wielu innych dyscyplin, które być może z punktu widzenia medialnego nie są tak bardzo rozpowszechnione, jak te, które widzimy w telewizorze każdego dnia, czyli piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis za wielkimi sukcesami Igi Świątek, ale mamy przecież ponad 70 polskich związków sportowych. Każdy z tych związków ma swoje

określone problemy i ja obawiam się co do jednego – też Polski Związek Sumo jest na etapie przygotowań jednej inwestycji, która... Proszę sobie wyobrazić, przy ostatnich wyborach samorządowych nastąpiła zmiana władzy i inne uzgodnienia mieliśmy z poprzednim burmistrzem, z poprzednią radą. Dzisiaj, kiedy zmienił się burmistrz, jest inny skład rady. Ja, co prawda, jestem członkiem tej rady, ale jestem jednym z 21. Oczywiście będę dalej walczył o dobro sportu i dyscypliny, którą reprezentuję, ale to naprawdę nie jest takie proste, żeby przekonać pozostałą część rady, a w sytuacji, kiedy burmistrz jest już niechętny na przykład, to jest tak pod górkę, że rzeczywiście entuzjazm gdzieś tam opada. Marzenia nie mówię, że się kończą, ale następuje swego rodzaju weryfikacja tego, co jest możliwe i realne.

Teraz jakby wprost zapytam pana ministra – czy konstrukcja danego... Bo te programy oczywiście się różnią. Później też możliwość pomocy ze strony ministerstwa też jest w jednych 30%, w drugich 50%, a w innych 70%. To oczywiście będzie się różnić. Po drugiej stronie muszą być partnerzy. Najczęściej urzędy marszałkowskie, ale też i samorządy gminy czy powiaty. Teraz pytanie, co wtedy, jeśli byłby partner w postaci urzędu marszałkowskiego. Tam znajdziemy partnera – mówię tutaj konkretnie w tej chwili o Polskim Związku Sumo, a na dole w gminie, gdzie miałyby inwestycja powstać, to już nie wiadomo, może za miesiąc, za dwa, może jak się sytuacja polepszy albo, nie wiem, spojrzymy na to jeszcze z innej perspektywy, albo to, albo to. Pytanie, czy dla Polskiego Związku Sumo czy innego związku nieolimpijskiego byłaby taka konstrukcja prawna i ministerstwo mogłoby się zastanowić nad tym, żeby Polski Związek Sumo również byłby partnerem w takiej umowie trójstronnej i ewentualnie, nawet gdyby był w stanie sam zdobyć część środków potrzebnych do inwestycji i być może jeszcze, powiedzmy, nie chcę tego szumnie nazywać partnerstwem publiczno-prywatnym, które tak naprawdę powinno funkcjonować, ale jak to bywa, to wszyscy tutaj wiemy. I co zrobić wtedy, kiedy z jednej strony związek dyscypliny, który chce ją rozwijać, jest zdeterminowany, sam by pozyskał część środków, ale gdzieś po drodze jakby brakuje jednego ogniwa, które mogłoby spiąć dany projekt? Bo wszystko to, co ja tutaj w tej informacji widzę, to jest piękny materiał; to jest, można powiedzieć, marzenie dla całego polskiego sportu, ale czasami się będą zdarzały sytuacje, w których, tak jak powiedziałem, zabraknie jednego, ostatniego, małego ogniwa i nie zrealizujemy tego w taki czy inny sposób. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Pani przewodnicząca, a więc ja, już zbierając te wszystkie programy w jedną część, odpowiem jeszcze pani z golfa na jej pytanie i teraz koledze prezesowi z sumo.

Wy możecie również – ja mówię o mniejszych inwestycjach, które idą przez marszałka, i tam trzeba dołożyć 40% – jako podmiot sportowy, spółka lub też stowarzyszenie, związek przede wszystkim, aplikować, jeżeli jesteście właścicielami terenu albo macie umowę na 10 lat minimum, o inwestycję kluczową dla sportu, gdzie my właśnie dlatego, żeby z tymi największymi graczami sportowymi, z którymi współpracujemy i przygotowujemy kadry na mistrzostwa Europy, świata czy igrzyska, czy na World Games – ja to tak szeroko interpretuję i myślę, że będziemy to tak interpretować – możemy... A golf, przecież przypomnę, że na igrzyskach jest, więc pani tutaj już w ogóle nie ma problemu. Według mnie sumo z World Games też nie miałoby problemu, gdyby miało teren, partnerów, swoje pieniądze. Dla nas to jest obojętne, natomiast musicie złożyć wniosek. W lutym będzie ogłoszony program o inwestycjach strategicznych. On jest bardzo szeroki. Nabór jest do listopada. Będziemy go rozstrzygać, powiedzmy, co kwartał, jak się pewne wnioski pojawiają. Oczywiście trzeba spełnić to kryterium strategiczności dla danego sportu, czyli związek krajowy, który przygotowuje reprezentację, musi ten wniosek popierać, a budowę, nie wiem, trzech strzelnic w Polsce to ja już bym rozumiał jako ruch strategiczny. Natomiast takiego wniosku ze strony Polskiego Związku Golfa nigdy nie było, dlatego Polski Związek Golfa, jak jeszcze byłem przewodniczącym Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, gdzie byłem... Krzysiu by mi przypomniał, na jakim to polu golfowym byliśmy pod Poznaniem? W Lubuskiem?

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

W Świebodzinie.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Byliśmy w Świebodzinie. To już wtedy ci organizatorzy mówili, że oni nie chcą być postrzegani tylko tak elitarnie, jak kiedyś tenis, tylko chcieliby być powszechnie i te strzelnice, ale nigdy realnego wniosku, ja nie pamiętam przynajmniej jako poseł, nie złożyli, a dzisiaj, jako minister, mogę powiedzieć z całą pewnością, że odkąd jestem, to my takiego wniosku nie widzieliśmy.

Po drugie, z 30% my generalnie zwiększyliśmy finansowanie do 50%. Stąd też w Sportowej Polsce była taka duża selekcja. Była bardzo dużo wniosków, ale jak zwiększyliśmy dofinansowanie, to mogliśmy mniej tych zadań dofinansować.

Olimpia do 70% – uważam, że tu już nie ma żadnej bariery dla żadnego samorządu, który chce budować. 30% może szukać jeszcze wsparcia z innych środków samorządowych z tych samorządów większych, u marszałków, więc uważam to za bardzo dobry program.

O golfie powiedziałem, strategia, strzelnice powiedziałem, trzeba składać wnioski, dać szansę... I konie.

Do koni mam tak – nigdy nie złożyliście żadnego wniosku też, to po pierwsze, czyli nie daliście szansy. Natomiast ja mogę tylko powiedzieć jedną rzecz, że nie tylko wy, ale też Polski Związek Jeździecki zgłasza problem braku bazy krajowej dla wszystkich dyscyplin, można powiedzieć, jeździeckich. Wy moglibyście z nimi jakiś alians zawiązać. Ja osobiście, biorąc pod uwagę tę specyfikę, że to jest między ministerstwami de facto sport, rozmawiałem z ministrem aktywów państwowych, Zbigniewem Ziejewskim, który nadzoruje Krajową Grupę Spożywczą. KGS ma wiele ośrodków, ale jeden by się nadawał na takie centrum jeździeckie. Jest świetnie położony w samym sercu Polski na przecięciu dróg niedaleko Strykowa – to są Walewice. Świetny ośrodek jeździecki z zapleczem hotelowym, co jest istotne z punktu widzenia tego sportu, bardzo reprezentacyjny, gdzie KGS de facto szuka nowego życia dla tego miejsca, bo on z punktu widzenia tej firmy nie jest w istocie zagospodarowany, tak aby można było powiedzieć, że on żyje w pełni. W związku z tym powiedziałem, że jestem bardzo zainteresowany. Chciałem to zobaczyć. Na pewno z ministrem aktywów państwowych, ministrem rolnictwa i prezesem KGS tam pojedziemy. To jest duża firma – dzisiaj Skarbu Państwa – i myślę, że nawet moglibyśmy zrobić takie wyjazdowe posiedzenie Komisji, patrząc na panią przewodniczącą, ale do sekretariatu, żeby tam po prostu to zobaczyć, porozmawiać i wszystkie te związki, które są zainteresowane, żeby tam odbyły spotkanie takie wyjazdowe, bo sam jestem ciekawy. Moje rozmowy z KGS były w ministerstwie cztery miesiące temu – zainteresowanie było ogromne. W natłoku musi być jakiś rytm załatwiania tych spraw. W tej chwili mamy tyle spraw, że wszystkiego nie da się ogarnąć, więc jeśli by tutaj była ta sytuacja, że zrobilibyśmy spotkanie wyjazdowe parlamentarzystów z udziałem naszym i związków, to można by przypatrzyć się temu miejscu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za tę sugestię. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Są jeszcze jakieś pytania z sali? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Przeciagania Liny Piotr Romatowski:

Romatowski Piotr, sekretarz generalny Polskiego Związku Przeciagania Liny.

Ja chciałbym się dopytać o naszą infrastrukturę, bo od kilku lat w szkołach rolniczych z powodzeniem rozwija się nasz sport i przy naszym wsparciu, jako polskiego związku, udało nam się jedno centrum szkoleniowe wybudować w Sichowie Dużym. Inne szkoły już też zauważają dużą wartość powstania takiego centrum, ponieważ Sichów Duży teraz jest niekwestionowanym liderem w naszej dyscyplinie. Z jakiego programu można by tutaj było skorzystać, żeby takie centra w innych szkołach czy przy szkołach zbudować, ponieważ na pewno jest zainteresowanie, a te centra to tak naprawdę nie jest jakiś duży koszt. To naprawdę za poniżej 100 tys. zł takie wypasione centrum można doposażyć i zbudować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Proszę bardzo. Czy ktoś jeszcze ma pytanie? Może taką serię byśmy zrobili. Nie ma więcej pytań. To poproszę o odpowiedź pana ministra.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

My generalnie, jak staramy się finansować, i tak w tym roku określiliśmy, zadania – chyba pan dyrektor to też gdzieś sygnalizował – 300 tys. zł najmniejsze, czyli koszt pełnego zadania to 300 tys. zł.

Więc jeżeli to jest 100 tys. zł koszt zadania, żeby takie centrum treningowe uczynić, to dla nas są zakupy inwestycyjne. To znaczy zakupy dla tego sportu i tu uważamy, że to jest już zadanie nie centralne, tylko lokalne. Oczywiście mogą sobie wyobrazić, że związek w danym miejscu chce zrobić jakieś centrum rozproszone i na to będzie potrzebował, nie wiem, 300 tys. zł. Wielkość nakładów w jakimś tam powiecie czy regionie będzie 300 tys. zł. To trzeba aplikować przez samorządy gminne, bo też według mnie nie jest wykluczone, że w pana przypadku mogłaby aplikować jedna gmina de facto, ale we współpracy z innymi gminami, prawda? Coś takiego, żeby starać się zrozumieć i odpowiedzieć merytorycznie, a z drugiej też podpowiedzieć ewentualnie drogę, która mogłaby być, ale to jest wszystko hipotetyczne. Państwo musicie składać wnioski do marszałków. Oni będą weryfikować, my będziemy weryfikować. Nie ma wniosków, to ja tutaj zamieniam się trochę w takiego doradcę, natomiast rozumiem, że to jest też nasza rola, żeby kompetentnie doradzać, a nie odstraszać.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Tak też, panie ministrze, stąd było moje pytanie na początku właśnie o komórkę, która zajmowałaby się doradztwem, jeżeli chodzi o te programy.

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Zajmuję się, pani przewodnicząca. Każdego dnia, jak tylko jestem od rana do wieczora, staram się doradzać wszystkim beneficjentom. My przyjęliśmy taką strategię, że absolutnie cieszymy się z każdej inwestycji, która jest realizowana i chcielibyśmy, żeby one były realizowane w tempie. To, co mówiłem, że nieraz to nie jest i to nie jest efekt braku środków w podmiotach, które się załapały na dane programy. Muszę państwu powiedzieć, to nie jest efekt. To jest efekt specyfiki danego samorządu. Tak bym powiedział.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Jeszcze mamy jedno pytanie. Tak, proszę bardzo.

Członek komisji rewizyjnej PKSN, prezes zarządu Polskiego Związku Kłusaczy Andrzej Rakowiecki:

Ja w związku z tym – przypomnę, Andrzej Rakowiecki, PKSN – teraz chciałem zabrać głos, ponieważ w PKSN bardzo duże grono stanowią sporty walki – sumo, jujitsu, karate, różne te kontaktowe itd., zresztą pan Benderski też reprezentuje tę grupę.

Ja też, nawiązując do sportów kontaktowych, to z kolei inna szkoła, ale chodzi mi o taką rzecz, że tak jak rozmawiałem z reprezentantami i z władzami klubów albo stowarzyszeń, marzeniem praktycznie każdego ośrodka jest to, ażeby było takie centrum umiejscowione w jakimś mieście albo w jakimś województwie. Większość tych sekcji funkcjonuje i prowadzi treningi dla dzieci i młodzieży w salach gimnastycznych. Ostatnimi czasy bardzo modne stały się zajęcia z pięściarstwa, czyli z boks. Chyba Kuba przoduje w tym zakresie. Ich manifestacja tej sztuki walki jest tak duża, że, można powiedzieć, zalewa internet.

W związku z tym jak chciałbym się dowiedzieć, czy tak jak duża uwaga jest skupiona na boiskach piłkarskich, na rozbudowie sal gimnastycznych, na rozbudowie infrastruktury okołoszkolnej, czy w tym programie nie można by było przewidzieć również czegoś takiego, że jeżeli oczywiście dana szkoła albo dany ośrodek dysponuje takim potencjałem, to żeby dedykować przynajmniej jakąś przestrzeń na tego rodzaju konkretne miejsce czy to przy salach gimnastycznych, gdzie mogą być ustawione albo położone maty do treningu itd. To są też podobnego rodzaju zagadnienia, ponieważ to nie są jakieś wielkie inwestycje, ale jednak kiedy chodzi o to, ażeby to zrealizować w programie takich przyszkolnych ośrodków, to tutaj są pewnego rodzaju ograniczenia według mnie, dlatego że koncentracja jest na piłce nożnej, a o sportach nieolimpijskich nikt nie chce słyszeć. Boks jest akurat sportem olimpijskim, ale on nie jest aż tak na dzień dzisiejszy modny i tak bardzo rozpowszechniony, jak sporty walki, zwłaszcza karate. W związku z tym w tych programach, które już funkcjonują i one są bardzo dobrze tutaj przedstawiane, i opisywane, czy moglibyśmy tutaj znaleźć również przestrzeń do tego, żeby doprecyzować o to, żeby w takich miejscach właśnie jak szkoły, rozbudowę

infrastruktury okołoszkolnej jednak sprecyzować to, że dla sportów walki przewiduje się specjalny również w tym zakresie fundusz albo dołączyć to do tego programu.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

To ja może tutaj uzupełnię pana wypowiedź, ponieważ ja sama też zajmowałam się sportami, które wymagały specjalnej, antykontuzyjnej nawierzchni.

Myślę, że tu głównym problemem jest magazynowanie tej powierzchni, czyli to, że szkoły, nawet jeżeli chciałyby prowadzić właśnie szkolenie w tym zakresie, nie mają wystarczającej ilości pomieszczeń magazynowych, które służyłyby do przechowywania sprzętu i to jest główny problem. Kluby radzą sobie po prostu transportując tę powierzchnię, co też jest bardzo uciążliwe, więc myślę, że jeżeli tutaj w programach – nie mówię na ten rok, ale na przyszłość – można by było pomyśleć, żeby był jakiś aspekt właśnie rozbudowy pomieszczeń magazynowych przy szkołach, to też wydaje mi się, że to byłby dobry kierunek.

Proszę bardzo, jeszcze tu jest pytanie.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Sumo Dariusz Rozum:

Zabieram głos tylko dlatego, że problem, który pan poruszył i pani przewodnicząca również, tak naprawdę jest problemem, który trwa już wiele lat i do tej pory jeszcze się nic nie udało takiego, co rozwiązałoby go globalnie. To co pan powiedział i pani przewodnicząca, to jest ważne z kilku powodów. Pani przewodnicząca, nie magazyn do materacy, tylko przyszkolna, dodatkowa 10 m na 10 m salka, na której te materace byłyby rozłożone w sposób stały i nie byłyby demontowane. Powiem dlaczego.

W Krotoszynie, mieście, z którego pochodzę, sekcja sumo jest też zlokalizowana przy hali sportowej i przy szkole podstawowej. Jest ta salka, a właściwie nawet dwie takie salki 10 m na 10 m oprócz boiska do koszykówki, piłki ręcznej, piłki nożnej halowej te salki są wyposażone w te materace w sposób stały i co one dają? Po pierwsze, w ramach lekcji wychowania fizycznego jest realizowany program ze sportów walki. Można to zrealizować, bo gdyby nauczyciel WF miał teraz na każdą godzinę te materace składać, rozkładać i składać, to raz, że te materace po pół roku są do wyrzucenia, a dwa, że właściwie czasu na jakiegokolwiek zajęcia byłoby, nie wiem, 15 minut. To w ogóle mija się z celem.

Dlaczego to jest tak bardzo ważne, pani przewodnicząca? Kwestia nawet bezpieczeństwa; kwestia tego, żeby nauczyciele WF nawet zawodników czy dzieci, które nie uprawiają sportów walki, nauczyli bezpiecznego upadku. O tym też się mało mówi, ale to powinna być podstawa programowa wprost realizowana przez nauczycieli WF, a to nie jest realizowane. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, jak bardzo sporty walki są potrzebne naszemu krajowi, niech świadczy fakt, że teraz, gdy nie mamy obowiązku zasadniczej służby wojskowej, umiejętności walki wręcz posiada może 1% mężczyzn w Polsce, a gdyby z dnia na dzień miał nastąpić pobór do wojska, bo byłby konflikt zbrojny, to czym my dysponujemy tak naprawdę? Zwracał na to uwagę też wicepremier Kosiniak-Kamysz i osobiście tutaj pan minister, bo my takie spotkanie mieliśmy też na ten temat i do tego problemu trzeba by było naprawdę opracować swego rodzaju program rozwoju sportów walki; różnych sportów walki, bo każdy z nich spowoduje, że dziecko, chłopiec czy dziewczyna – teraz to już nawet dziewczyny na równi z chłopakami walczą – poprzez szkolenie w tej czy w innej dyscyplinie sportów walki, to dorośli ludzie będą przygotowani nawet do konfliktu zbrojnego. A w innym przypadku, jak nie położymy właściwie nacisku na odpowiednie środki, i na odpowiednią bazę, również to, o czym pan powiedział, jak będą powstawały nowe projekty z dofinansowaniem MSiT – ot prosta gmina X aplikuje o środki w ministerstwie na budowę hali sportowej, to projekt bez salki do sportów walki nie powinien być dofinansowany, bo w innym przypadku rozmowa o jakimkolwiek innym szkoleniu w sportach walki jest fikcją.

Tak jak powiedziałem, pani przewodnicząca mówiła o magazynie – nie może być żadnego magazynu. Materace do karate, do judo, do sumo, do taekwondo, do aikido, a szczególnie szeroki wachlarz japońskich sztuk i sportów walki, to jest bogactwo, z którego my możemy, jako społeczeństwo, korzystać, ale musimy też przygotować bazę do tego, aby sporty walki mogły się rozwijać na odpowiednim poziomie, bo tych olimpijskich sportów walki mamy raptem dwa, trzy sporty, a przecież jest jeszcze cały wachlarz kolejnych, z 15 kolejnych dyscyplin. One też muszą mieć swoje miejsce, jeśli mamy budować społeczeństwo,

które naprawdę będzie przygotowane do jakiegokolwiek, nie daj Boże, konfliktu zbrojnego w tej sytuacji, w jakiej jesteście. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Tylko bardzo proszę już o skrócenie maksymalne wypowiedzi, bo musimy powoli po prostu już kończyć posiedzenie.

Członek komisji rewizyjnej PKSN, prezes zarządu Polskiego Związku Kłusaczy Andrzej Rakowiecki:

Ja chciałem tylko uzupełnić pana wypowiedź o ten aspekt bardziej skierowany do dzieci.

Ponieważ sporty walki należą do takiej grupy, gdzie koordynacja i fizyczne zdolności są kształtowane od samych podstaw i akurat ten rodzaj aktywności fizycznej i sportu bardzo mocno buduje sprawność motoryczną, sprawność fizyczną i ogólnorozwojową, dlatego uważam, że naprawdę powinniśmy zwrócić na to uwagę. Dzieci naprawdę garną się bardzo mocno do sportów walki, więc tutaj należałoby jednak zadbać o tę infrastrukturę, ponieważ kadre w zasadzie mamy w sportach walki. Oni są tylko skupieni na treningach i na prowadzeniu tych grup, natomiast brakuje tutaj trochę tego, żeby pomóc im stworzyć lepsze miejsca i stworzyć te warunki na zapleczach szkół albo przy salach gimnastycznych, po to, żeby to się stało o wiele łatwiejsze i bezpieczniejsze przede wszystkim. To ja tyle. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję. Panie ministrze, czy jeszcze pan się odniesie?

Sekretarz stanu w MSiT Ireneusz Raś:

Króciutko. Ja powiem znowu, to, co jest projektowane – my podajemy te rzeczy, które są dla nas tymi kwalifikowanymi kosztami i na tym się skupiamy. My nie będziemy dyktować i uważam, nikt też w przyszłości, samorządom, jaki sport chcą wyeksponować w tych swoich pomieszczeniach, które projektują. To jest już państwa rola. Bo rozumiem, że każdy ze związków ma ścieżkę aplikacyjną do tego, żeby kupować sprzęt sportowy i żeby składać przez swoje kluby sportowe w miejscach, gdzie współpracujecie w danej hali miejskiej czy szkolnej, bo przecież takich kooperacji jest dużo. Ja, odwiedzając wiele miejsc, wiem, że zapasy są w Połańcu. To jest nowa hala i oni od razu zakupili rzeczywiście maty do zapasów. Już tam są. Tam są turnieje, tam jest wszystko i to jest wiodący ośrodek sportu młodzieżowego, zapaśniczego dla polskiego związku sportowego. To jest wasza strategia. My nie możemy nakazać, żeby obok jakiejś sali gimnastycznej w nowym programie była budowana dodatkowa sala do walk, jak w tej małej gminie, o której mówiliście państwo, że nie stać tej gminy i nie ma w ogóle sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia, więc to według mnie jest już za daleka ingerencja centralna. Natomiast to jest wasze zadanie. Macie środki na wasze związki i uważam – musicie oczywiście walczyć o jak największe środki i zakupywać sprzęt, pomagać swoim klubom sportowym i dogadywać się z miejscowymi władzami, tak żeby ten sport gdzieś się tam rozwijał według potrzeb, według zaangażowania trenerów, tam, gdzie ten sport ma miejsce. Inaczej będzie w Zachodniopomorskiem w gminie X, a inaczej będzie w gminie Y. To jest już specyfika sportu. Tu będzie taekwondo, tam będzie karate. Oczywiście my jesteśmy otwarci na to, żeby wspierać z różnych programów, ale to, tak jak mówimy, to już się odbywa też przy waszym dużym udziale i oczywiście do tego zachęcam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Niestety będziemy już kończyć. Proszę państwa, ja tutaj, konkludując, też zachęcam do tego, aby rozpoznać swoje najbliższe otoczenie i po prostu składać te wnioski do ministerstwa z różnych programów, żeby nawiązywać też współpracę z samorządem.

Proszę państwa, wobec wyczerpania porządku dzisiejszych obrad zamykam posiedzenie podkomisji.

Proszę państwa, jeżeli są państwo zainteresowani udziałem w kolejnych podkomisjach, właśnie podkomisji do spraw sportów nieolimpijskich i infrastruktury sportowej, o zgłaszanie takiego akcesu do naszego sekretariatu. Będą państwo powiadomieni i zaproszeni, jeżeli chodzi o kolejne posiedzenia podkomisji. Dziękuję państwu bardzo.